



25504

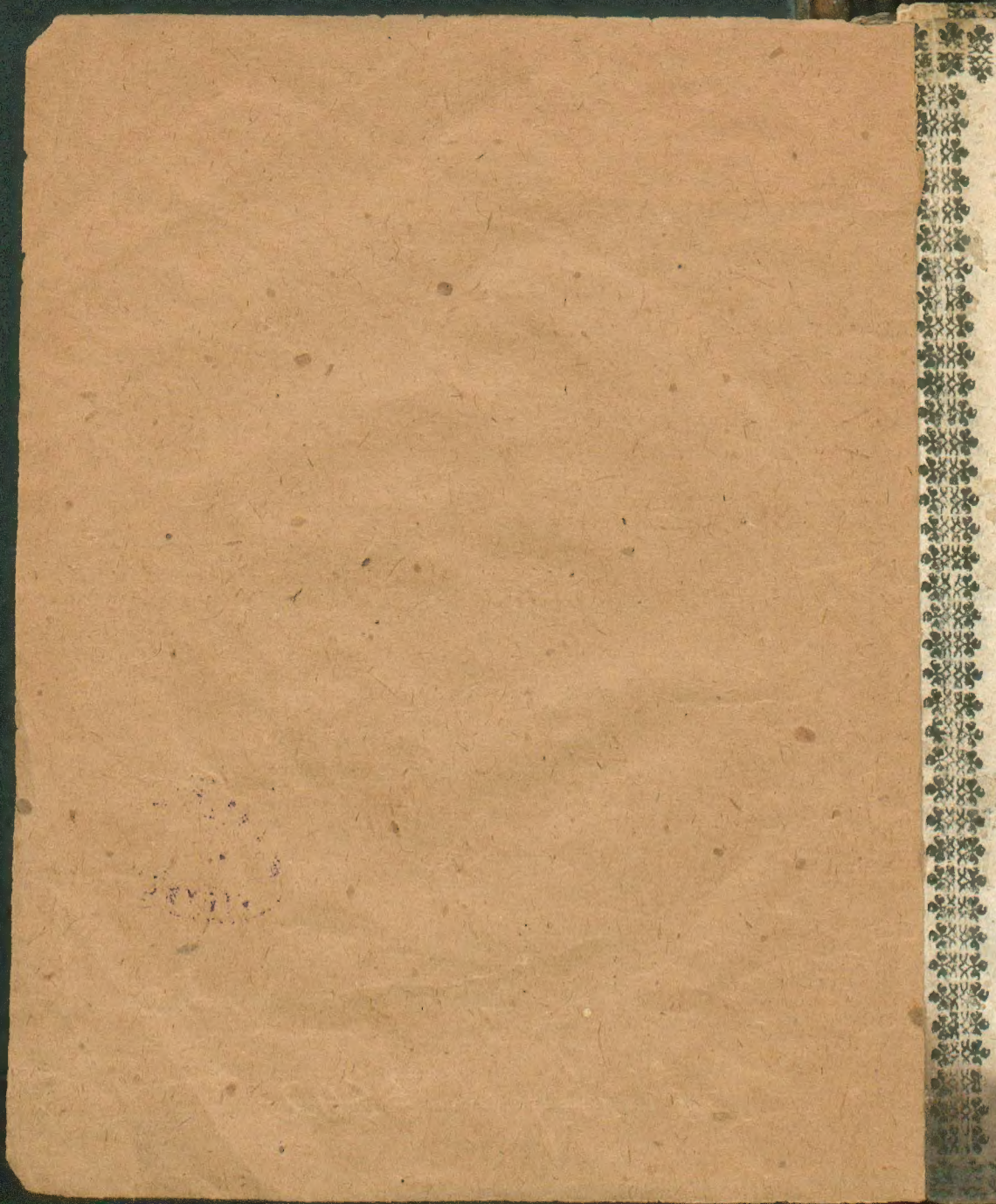
I

Mag. St. Dr.

P

142
vrs. I

Hist. pol. 5502



ZAWODNIK
POCZWORNY
CHRZESCIANSKIEGO
BIEGV.

WYSTAWIONY

Przy pogrzebie pobożney pamięci/

IEY MŚCI PANIEY

DOROTHY GVDZIE.
IEWSKIEY DAWI-
DOWEY SZWYKOWSKIEY.

PRZEZ

OYCA FRANCISZKA ZAMOSCENA, Zakonu

Oycow Bernardinow, S. Theologię Lektora

Káznodzieię General'skiego.

Z dozwoleniem Stárszych.

Sic curro non quasi in incertum.

1. Cor. 9.

Sic currite vt comprehendatis.

Ibid.

W LVBLINIE,

W Drukárnię/ W Wdowy Páwłowej Konrádowej/
Roku Pańskiego/ 1636.

BIBLIOTEKA
UNIWERSYTETU
JAGIELLOŃSKIEGO



TIQ; TVOSQ; TVO ANTONI DE STEMMATE PANGO.

BIBLIOTHECA UNIV.

JAGELLONICAE



255041

Q Vid sibi vult armatus Eques? Crux trina supernè
Cur calcat gibbum Cynthia prona tuum?
Armatus armatus Eques, trina vnaq; cultum
Crux notat vnus tergeminiq; D. I.
Osores fidei per Lunæ conijce dorſa:
TYSKIEVICINO subdita dorſa pedo.
Vna ſagitta polum petit; & petit altera terram:
Id cœlo meritos indicat atq; ſolo.
Seſſor auis ſoleæ, cui annulus hæret in ore:
Fama auis eſt: aurum præmia veſtra ſonat.
Luna ſupina ſuum gremio circumdedit aſtrum,
Sidus eſ: amplectens, Patria, Luna tibi.

WIELMOŻNEMV
NASZEMV WIELCE MIŁOŚCIWEMV
PANV Y DOBRODZIEIOWI,
IEGO MŚCI PANV

213

ANTONIEMV
TYSZKIEWICOWI,
WOIEWODZICOWI
BRZESKIEMV. &c. &c.

Mieśiacowi Elephántowie ná káżdym
nowiu, obmywśy się w wodzie, część
iakaś z poktonem głowy oddawáia.
) Elefantow nie mam: ále poczworne
posyłam pobożnie zesłęty Cieści W. nášego M. Pána.
Ná blask mieśiaca Tyszkiewiczowskiego rozbiegły się,
aby mu pokton oddáły. Więc polityczne: obmyły się
wprzód w táżni, też żátobnych, Domu Pániew swo-
iey: Wściagnać ich, áni można, áni przysłało. Tak
bowiem sa influenciámi mieśiaca tego prześięte; iá-
ko Selenites kámiień mieśiaca swego ktoremu z przy-
rodzenia hołduie, n sýstek kśtati, także inkrement
y dekrement w sobie wyráża. Blask słámy, influen-
cye zasług, lub mieczem w boiu, lub ráda w pokoiu,
lub poselsłny do Turek, do Moskw, Oyczyzn i temu
Stárożytnemu Mieśiacowi przyznawa: gdy go ná

kách Senátorских, w Insutach Biskupich, Butawách
 Hetmańskich zá kleynot sobie osáda, Czterech rá-
 zem Senátorow teraz, czterech oraz y troche przed-
 tym miešiac Tyškievicowski ná subelliách mial.
 Dawnieyszych nie mienie. Dziad Wm. M.P. Wo-
 ienoda Brzeski, Maž wielki y dzielny. Oćiec, arte
 & Martę to záslużył, iż go sobie rozne Dignitar-
 stwa certatim takoby wydžieraty. to jest Podskarb-
 stwo Nádworne, Woiwodzstwo Mścisławskie, az y
 Brzeskie. Námienie tylko onę iego odwagę pod Kie-
 sia, gdy kilka set swoich, wielkie woysko ogniſtych
 Szwedow poráził. Nie wydawaš Wm. náš M.P. an
 miešiacá swego. Przyswiecátes nim ogniſtemu Már-
 sowi, okrytey Choragwi Rotmistrzem w Prusiech.
 Błysnał y przed Abázy Báša, gdyš Wm. náš M.P.
 w poczędie swym ná takie rážiki pobáncowi się wysá-
 dzał, w oczách Wielkiego Hetmana: že ochotę
 hánować byto trzeba. Swiátło tež dowćipu, náuki
 wymowy, rozsádku Wm. M.P. iuž Oycyzná widži
 ná Seymikach y Seymach: iuž te dotes y oko Pań-
 skie, obešło: ze to y z skutkiem będzie tušę y žyczę.

Szczyry zámsze slugá y Bogomódlcá

X. Granciszež Šamoscenus

Šákonu Oycow Bernárež

šinow.

VNGVLIS EQVORVM SVORVM

conculcabit omnes planteas tuas.

*Nogami koni swoich podepce wssyskie wli-
ce twoie. Ezech. 26.*

215

Apoc. 6.

(**M**) Jedzy czterma zawodnik / ktore
widzial Jan S. byl y ten Et ecce
equus pallidus; & qui sedebat su-
per illum, nomen illi mors, & in-
ternus sequebatur eum: & data est

illi potestas super quatuor partes terræ. *A oto
kon blady, a iezdcomi co go osiadł imię śmierć; a
piekło w też tropy za nim, y dana mu jest moc na
cztery części ziemi.*

*Czysty do nas gość! nie-
pospolity iedziec / śmierć! każdego ta obiedz-
za: a nie z siedzie / kogo osiodła / aż do vmoru
zmorduje. Komu iedzi! nie żart! K kogoż
iuz nie dogoni żartkim konskim biegiem. Nie
darmoc Jan S. zta energia one pokaznie.*

*Et ecce! a oto! predkości to slowko. Gdy ko-
go chcesz z predka postrąszyć / z tylu cicho za-
bedzsy / porwieś za ramię / y krzykniesz:
oto! na co znacznie sie drugi przeleknie. Wła-
sne to takie śmierci oto! Schodzi nas czesto
z predka; za ramię / z tylu wiawśy / wstrzą-
śnie: y nie wsty / bo iey wygnily / ale koscia-
nych rąk mocą; nie slowem / lecz skutkiem /*

krzyknie / aż wſzystek Dom / wſzystko Miasto /
 Sądziejstwo / wſzystko Królestwo / wſzystek
 świat czasem wſłyſzy. Oto! oto po nim! oto
 mu dzwonią! Kamioną naſze te ſą: prawe /
 duſzą; lewe / ciało. na tych ſie głowa życia na-
 ſzego wſpiera; lecz poſi ſą ſpoione: iako ie blá-
 dy ten iezdziec wſtrzaśnieniem ſwoim roz-
 chwieie / iuż po nich y po nas. á predko / zni-
 kómie / áni ſie obaczyćſ. Wiece bázro ráno nas
 oſiada. Chcecie wiedzieć? ieſzcze przed ſwi-
 tem; to ieſt przed naſzym wrodzeniem / ktorym
 świat nam ſwitać poczyna. Zaraz w żywo-
 cie Mátki nas trawi. Bo ten dzień ktory
 był pierwſzy poczęcia naſzego / iuż wmarł / za
 naſtąpieniem drugiego / y ten drugi śmierć
 w nas poſtneł / iako trzeci naſtał: toż czwár-
 temu / dziesiątemu / ić ſie doſtało. Y tak za-
 wſze przed naſtępującemi przeſzłe wmieráiac /
 iuż ſie nie wracáia / y wrócić nie mogą. Wy-
 raża te predkość Job S. Dies mei velociores
 fuerunt cursore. Dni moje prędſze były nad kur-
 ſorá. Człowiek ieſt kursorem wyſłanym od
 Boga na ziemie / z liſty mandátow iego / za-
 pieczetowanymi krewia y ranámi Chryſtuſa-
 wymi. Z ktorymi trzeba ſie do niegoż na ter-
 min náznaczony wrócić. Góniec za tym Kur-
 ſorem śmierć / gdyż za każdym oná w pogo-
 nia.

nia / dogania każdego: ta iey wrodzona po-
 winność: drugich y przegania. Często niż sie kto
 narodzi/ często zaraz po poczęciu / często przy są-
 mym poczęciu: y począć sie nie każdemu pozwoli.
 Ciężkaż to Pogonia! ale cięższa iey kompania /
 & infernus sequebatur eam. W zaciagu swym ma
 piekło: ze wszytkimi iego Ordami. A co vgoni:
 to między towarzysstwo rzuci / rzuci w piekło
 iak w matnia; kto sie nie postrzeże. A ztad koń
 ma błady; to iest straszny. gdyż bładość strachu
 znać y skutek. A iakoż sie nie bać / y tego co inż
 powiedział / y tego co daley powiada Jan S. &
 data est illi potestas super quatuor partes terræ.
 Y dana iest temu naiezdcy władza na cztery części
 ziemi. Ziemia / y troiako ziemia iest człowiek /
 Terra, terra, terra, audi sermonē Domini Ziemo, zie-
 mio, ziemio słuchay mowy Bożey. Jest ziemia; ile z zie-
 mi vformowany: ziemia; ile nią żyie: ziemia; ile sie
 w nie obraca. Ta ziemia wedle ciała ma cztery cze-
 ści/ to iest/ cztery żywioły/ zktorych złożona. y na tych
 dobrym włożeniu / y onych między sobą pomiarko-
 waney zgodzie/ zdrowie nasze zawisło. skoro sie te
 przez iaki dystemperament rozstroia / inż po nas:
 inż śmierć moc bierze na te cztery części ziemi.
 Nastąpiła dość natarczymie wystocznym zawo-
 dnikiem swoim/ z kompanią y ze wszytką gwardią
 co

co się za nią wlecze/ na zdrowie sławney pamię-
 ci Pániey/ Jey Mł. Pániey Dorothy Gudzieiow-
 skiey Dawidowey Szwykowski. y już ta się na-
 dzieia / iakż tarcza odkryła / że miała plac otrzy-
 mać: tak się nasadziła / iakoby już poznać. frogsi
 to był następ! Domyśliła się nąża dobrego: iez-
 dno przeciw iezdney śmierci wyiachała: pociechy
 nieprzyiacielowi nie dała. Po wszystkich vlicach
 świata wszystkicho/ gdzie śmierć zwykła się na lu-
 dzie zasadzać: iawnie y mężnie iey zabiegala: wzię-
 wszy rady y łoni od Ezechielá S Vngulis equorú
 fuorum conculcabit omnes plateas tuas *Nogami komi*
swoich podepce wszystkie ulice twoie. Dobra wroźke
 Prorok iey uczynił. Deptała y podeptała: lubo nie
 bezchwánku swęg. boć ia przedsię śmierć troche szar-
 pnela: ale też tylo troche/ nie wielmi škodliwie: iak-
 że to bywa: gdzie się dway potykają/ tam się oba-
 dwa wzajem ieden drugiemu nadstawic muszą. Da-
 tur reactio & repassio, mowia w swey Philozo-
 phiey uczeni. Gdzie który przeciwnik czyni przeciw
 komu: musi też przeciwnistwo od tego na którego
 nastąpił odnieść/ y od niego gdy się bronic będzie/
 cokolwiek wćierpieć. Ci nam dway iezdecy szwymi
 zawodnikami/ przy żalobie dzisieyszey/ na hart wy-
 iada. Co który wskorał obaczmy / z pomocą Bo-
 żą/ pociechą sierot/ zbudowaniem naszym.

Jeszcze

Ieszcze też tego nie dostawało/ aby sie czło-
Iwiek koniem nazywał; a to nad poważny
 zażaz Dawida Swiete^o/ ktory na to namnię
 nie przypada / aby człowiek koniem był; y o-
 wšem groźno tego nam zażaznie: Nolite fieri
 sicut equus & mulus. Koniecznież mi nie badź-
 cie koniem ani mułem. Odważył sie iednak na to
 Doktor S. Grzegorz/ gdy lib. 31. Moral. c. 17.
 każdego człek na tym świecie w boiu Chrze-
 ściańskim meżnie czyniącego do konia przyro-
 wnywa. Sub huius equi specie vnumquemque
 Christi militem describemus. A ślicznego tam
 barzo do podziwienienia opisuie z slow Proro-
 ckich Joba S. Na co trzebaby całodziennego
 Kazania: mozem krocey. Człowiek pobożny
 koniem iest. Jedziec iego Bog. Oczywistym
 widzem/ y konia y iezdca: Jan S. Ecce equus
 albus, & qui sedebat super eum habebat arcum.
 Oto koń biały, a iezdziec ktory siedział na nim,
 miał łuk. Człowiek sprawiedliwy iest koń biały
 przez niewinność żywota/ biały/ przez candor
 swoy ku Bogu y ludziom. Bog/ ktory tego ko-
 nia mile ośiada/ ma łuk/ co nim odstrzel. wa y
 od ciebie y od konia wszelk. ch następcom: iako
 każdy iezdziec/ nie i. cie tylko/ ale y konia bro-
 ni: y otychci strzałach iako są potężne y ostre;
 Jan id S. wiadomo czyni. Sagittæ potentis

Psal. 23.

220

Cap. 3.

Psal. 31.

Psal. 118.

Ibid.

acute. Strzały mocarza ostre. Pytamyż go: co to
za mocarz? Odpowiada: Rex gloria, Dominus
fortis & potens, Dominus potens in prelio. Krol chwały
Pan mocny y potężny, Pan potężny w boiu. Nieprze-
pomnial tych koni y Abakuk S. Qui ascendes su-
per equos tuos. który osiądziesz konie twoie. y tam-
że: Viam fecisti in mari equis tuis. Przeprawiłeś
drogę na morzu światą tego koniom twoim. to jest
własniles ich od pokus wszystkich światowych/
że cie na sobie iako iezdca własnego siadnie no-
szą. Mamy konia y iezdca A munschuk skąd
przybrać? Miedzy wszystkichmi bydlety naj-
potężniejszy konia chętnia / to vзда / to mun-
stukiem / to kantarem. Ludzie sprawiedliwi
siadniuchno dają sie chętnać / munschukiem
praw ludzkich kantarem praw Bożych. Przy-
bieraim to wędzidło Duch S. przez Proroka:
In camo & frano maxillas eorum constringe.
Vzdżienica y vзда szczeki ich ścisłkay. Sami
tey wodzy zebrza: Deduc me in semitam man-
datorum tuorum, quia ipsam volui. Panie kie-
ruj mię droga, którą ty sam wynalazł y utworzył:
abowiem barzo iey pragnę. Trzeba koniowi y o-
strog: Ostro środze maia ludzie pobożni na
tym świecie ostroge boiażni Bożey. Sami o
to proszą przez Psalmiste: Confige timore tuo
carnes meas. Zewrzy boiażnia twoja (iako ostro-
ga)

ga) ciáto moie. Ma też to koń ze bázno blaha
 pászka żyie; Siánem/ ziarnem/ y to niekóždy:
 czássem plewa/ śiecżką. Konie na których sie tu
 Bog przeieżdza/ co zá páška máia? Dziwnie
 słaba/ Melius est modicum iusto, super diuitias
 peccatorum multas. Woli człowiek spráwiedli-
 wyszczupłe wbostwo swoie, á nizeli naywiększe bo-
 gactwá grzesznikow. Chcemyż rzetelniey te pá-
 ška wiedzieć y widzieć? Pászka ich posty/ wysu-
 szenie/ włošiemnice/ nocne czucia/ vmartwie-
 nia wšzelakie. Pościel kónstka/ słomá. To wla-
 sne legowisko człowieka dobrego. Świat wšy-
 stek y iego splendory co inšzego sa tylko słomá?
 Azya trzecią część światá/ Pan Bog nazywa
 słomá/ żdźblem. Et demolita eris pro stipula.
 Nieprzyaciáele twoi zetrá cię iáko słomę. Toć y
 inše części światá słomá: gdyż świat co do v-
 lomnoéci wšedy sobie podobny. Pobożni te-
 dy ludźie te słome depcą; y nie ná głowę kłáda
 iáko wiece wieprze gdy w niej pyścza / ale pod
 nogi same y poginátawšy w gnoy one obráca-
 ią z Apóstólem. Omnia arbitratu sum vt ster-
 cora. Wšytkie rzeczy światowe poczytálem zá
 mierzwe y gnoy. Pod bicz w bogi kónik muéi sie
 też poddawác. Poddawa sie człowiek sprá-
 wiedliwy / tak że sam ná sie tego biczá żáda.
 Bonitatē & disciplinam & scientiam doce me.

221

Psal. 36.

Esdra 4.

Phil. 3.

Psal. 119.

Psal. 83.

Cap. 4.

Cap. 1.

Lib. 18. de
propriet.

rerum.

Cap. 81.

Dobroci y kárności y umiętności naucz mię. iá-
 koby też rzekł / ábym był z godnym y dobrym
 pod wierzch / niech mam od ciebie Bonitatem,
 Dobroć : ábym był umiętny w biegu żebym sie
 ná nos nie potykał / żebym nie szwankował ná
 nogi pássyi y áffektow moich / Których iest czte-
 ry / Amor, Ira, Timor, Spes. Miłość, gniew, bo-
 iáźn, y Nádzieia. Doce me Scientiam. Day mi
 umiętność : á żeby tá była / zácínay mierážno
 náwiedzeniem twoim y káranie; dla tego
 przydawa & disciplinam. Jeszcze kón żeby do-
 biegł iáko náypredzey kresu swego. ma byđz
 skory / ochoczy; leniwego wszedy zbywaia.
 Człowiek sprawiedliwy iest predko nogi / we
 wszystkich biegu życia swego / ná wykonanie
 dobrego & ná takich Pan Bog wesolo sie prze-
 iedza / gdy bieža z iedney cnoty w druga. Ibunt
 de virtute in virtutem. A tak chyžo bieža / że mo-
 wi Jeremiaś S. Velociore aquilis equi eius.
 Lot Orli poprzedaia konie iego. & Abak. Leui-
 res pardus equi eius. Wskocznieysze náđ Lámpár-
 ty konie iego. á o Lámparcie piśze Ociec Barth.
 Angl. Swieca ozdobańa dákoni nášego, Par-
 dus est bestia velocissima. Lámpart iest náypred-
 sy ze wszystkich zwierzat. Ma ieszcze byđz kón
 kárczysty / głowy wyniesionej. Tak człowiek
 swiętobliwy / głowe serca swego nośi zawsze

wyniesiona ku Bogu y niebu. Na glowe
świątobliwie buczna / y ku gorze wzdarta
przeciwko wszelkim na chwale Boga następ-
com. Piše Plinius: Iż Czarzyk ieden Tatarski
na pojedynku od adwersarza zabity / poległ.
Dziwna rzecz! kon co był pod Tatarszynem / o-
nego zwycięsca / gdy sie do odzierania trupá
jczył / zębami y nogami zabił. Meźniejszy w
tey mierze y iezdowi niebieskiemu wiernieyszy
ludzie Swieci: gdy dla ochrony chwaly iego
nie inszym przytkość czynią iako ten tam mści-
wy Tatarski kon / ale siebie samych na wszelkie
niewczas / prace / nawet y na meki gdyby tego
potrzeba y na śmierć daia. Tamże Plinius po-
wiada / iż gdy Antyocha Centaretus miał
stracić z konia y zabić / y wnetże na tegoż konia
iako zwycięsca wsiadł: Kon wziawszy na kiel-
skoczył z nim w gleboką przepaść; morderce
Pana swego w swojej własney śmierci grze-
biąc. Słudzy Bożej na tym świecie zginąć
wola / y wniewiem iakie odchłanie trudności
światowych oraz wpąć / a niżby kto miał z ich
grzbietu / to jest woley / iezdca Boga zbić y ze-
gnąć. Tak mają glowe wspaniała. Czy też
konia zdobyć / gdy pozorne a nie wpadle /
krasne a nie kważne. Swieci Bożej mają oczy
poзорne y jasne / tak intencya dobra ku Bogu y

bliznim/ iako y dobrym przykladem. A tak ich
 opisuie Joel: Quasi aspectus equorum aspectus
 eorum. Poyzrzenie ich iako poyzrzenie koni. Na
 do tego miec kon y podkowę dobrze przybita:
 inaczej niebezpiecznie/ zaczy y nie sporo sta-
 pa. Ta podkowa jest statek y wytrwanie aż do
 ostatniego kresu w biegu pobożnym/ czego mi
 świadkiem Izaiasz S. Ungulae equorum eius
 vt silex. Kopyta koni Boskich skrzessa iak krze-
 mien. A czymże kopyto konskie krzesze tylko
 podkowa? Nie stre tylko iaka ale caly zapal o-
 gnia Bozego/ by niewiem z iak krzemienistego
 serca wykresuie czlowiek sprawiedliwy noga
 dobrego affektu swego/ a to za pomocą podko-
 wy tey stalistej/ Perseuerancyey swietey. Na-
 ostatek kon dobry ma miec rżanie głośnie y
 przerażiste: iednak że to rżanie/ osobliwie w
 Woystu/ swoim jest wesole/ nieprzyiaciom
 straszne. Czlowiek ktory Boga na sobie nośi/
 wydaie rżanie/ y glos swoy w modlitwie na
 chwale Boska/ w rozmowach Duchownych
 no ratunek y zbudowanie blizniego. ale też wy-
 dawa straszny glos pogromow y napomina-
 nia wytkrocznym nieprzyiaciom Bozym; ia-
 ko czynili Prorocy/ Apostolowie/ y po dziś
 dzien czynia ludzcie o krzymde Boża zarzliwi.
 Mamy inż konia: poskutaymy vlic krore kopy-
 tami

támi swemi depe a pomienione konie. Vngulis
equorum suorum conculcabit omnes plateas
tuas. Kopytámi koni swoich podepce wszystkie ulice
twoie. Ulice/ sa to w mieściech wolne drogi/ y
prześcia kłoremí do domow nie zawadny
wstep. Cztery ia domy osobliwsze wpatruie/
do ktorych sie ludzcie dostaia. Dwa sa w kło-
rych tu za żywota mieścámy: a dwa zostáia po
śmierci. Tuteysze domy sa: naprzod dom
świátá tego; y w tenći naypierwey z żywota
mátki wchodzimy/ y do niego pierwsza intro-
missia przez národzenie bierzemy. Potym ná-
stepnie w też tropy domu kłóciola prawdziwe-
go: z ktorym sie zminac/ y od niego namniey
zbladzic iest kłiminal wielki/ bo wieczny: A le-
piey bylo w pierwszy nigdy nie wchodzic/ a ni-
zeli sie w tym wtorym nie ostac. Wielkim tego
świádkiem. Wielki/ a pámiéci wieczney w nie-
bie y na ziemi godny IAN ZAMOYSKI Kán-
clerz mądry/ y Hetman Wáleczny Koronny:
ktory w powážnym Testámencie swoim żáraz
ná czele/ Kłóciol Rzymiski/ y wiare świeta po-
tomkowi zacnemu/ a toru Oycowstiegi w cno-
tách/ godności/ wierności ku Oyczyźnie na-
mniey nie wstepuiacemu/ zalecaiać/ re złotem
pisac godne słowa polezył. Præstat non nasci,
quàm in hac non mori. Lepicy się ná świát nie ro-
dzić

dzień, niż Wiary Świętey chybiwszy, w niey nie um-
 rzec. Domy zaś które po śmierci ludzie osiá-
 dają/ te są. Jeden dom nieba/ kto sie go dostu-
 ży. o którym Dawid S. Beati qui habitant in
 domo tua Domine, a drugi dom piekła/ kto na
 nie zarobi. Niemówię/ żeby y Czysta nie było:
 ale tam osiadłość nie wieczna/ iako w tych o-
 budwu/ do czasu go tylko arendnia na wytrzy-
 manie. a do tego y ten dom jest iakoby przy-
 sionkiem do nieba pewnym; zacząym ztey mia-
 ry do niebieskiego domu należy: zorgung stro-
 no/ jest piekielnych mał rzymkiem; przeto
 jest komorka iakas domu piekielnego. sama
 tylko wiecznością piekło on od siebie przegra-
 dza. Jako tedy są cztery domy/ tak cztery vli-
 ce/ y drogi do tych domow. Jedną vlicą do do-
 mu światá: to narodzenie na świat y weseście
 wen doczesne. Drugą vlicą/ do domu kościo-
 lá/ Chrześť S. y wiara prawdziwa Katholi-
 cka. Trzecią do domu piekła: to grzech/ swawo-
 la. Czwartą do pałacu niebieskiego: to pełnie-
 nie woley milego Pana Boga. na którą vlice
 samże nas nawodzi. Si vis ad vitam ingredi, ser-
 ua mandata. leżeli sobie życzysz wnieść w dom moy
 żywota, idźże vlica przykázania mego, inedy nie
 trąfiś tam. Pocznimy od vlice pierwszej do
 domu światá/ a wważmy iey własności. Na
 vlicy

vlicy błota wiec/ y smrodu gwałt: ná vlicách
 mamy zálebki/ pojedynki/ sieczby: ná vlicách
 osuťania/ kłamstwa dość/ choć w krotkim
 podkaniu. Vlica swiata tego nic inšeg nie iest/
 tylko droga smrodu y błota grzechow: nie iest
 nic inšego tylko mieysce swarów/ niezgod/ z
 Bogiem/ y z ludźmi. co mówię y z soba są-
 mym. Tak abowiem iest zwadliwa tá vlica/ iż
 częstokroć sam człowiek w ni. y ná siebież sa-
 mego głownie następuje. Jest iešcze pomienio-
 na vlica/ plácem fałszu/ y złości. Wytyka ią w
 tym ná iawia Dawid S. Non defecit de plateis
 eius vsura & dolus Nie przeminęła się nigdy z v-
 liciego (to iest swiata) lichwa y zdrada. Poma-
 ga mu Ezechiel Prorok: Fecisti tibi prostibu-
 lum in cunctis plateis. Poczyniłeś sobie domy nie-
 rzadne po wszystkich vlicách. Vlica zaś ktora iest
 do domu kościoła prawowierneho/ coby była
 zacząć/ włazić. W Miastách są vlice tak rynko-
 we/ iako y inše/ gdzie towary/ y wszystkie rze-
 czy do wychowania człowieka należyte prze-
 dawają: y z tad iedni tam zyskują/ a drudzy od
 nich nabytymi potrzebami sobie wygadzają.
 Taká vlica iest Wiara S. kedy dostawamy
 zysku wielkiego/ a zysk náš załugi tu ná swie-
 cie/ koroná za nie/ w niebie. Szedł dobrze tá
 vlica Pan el S. y z tym się śmiało ogłasza. Bo

C

num

num certamen certaui, cursum consumaui, fidem seruaui: ideo reposita est mihi corona iustitiæ. Dobrym boy odwoiował, bieg ściganytem moy, miarym dochował; y dla tego nagrodzona mi jest korona sprawiedliwości. Na też wlicy wszy-
 stkich potrzeb do życia Duchownego zasięgamy. a ktoreż to są potrzeby? Trzy osobliwe. Naprzód Sakramentow SS. bez ktorych Dusza nasza obeyść sie nie może: Potym nauki y kazania/ co jest pożywieniem naszym po Sakramentach nayprzednieyszym. A potrzebie pożywienia życia światobliwego y przykładu pobożnego/ przy auxiliach y pomocach Bożkich. Wykonterfetowano nam te wlice targowa y z iey towarami. Vidit senex sedentem cum sarcinis in plateis ciuitatis. Widział starycz siedzącego z tłumokami w ulicach miasta. Chrystus y iego Wi-
 karyi jest ten siedzący/ miejsce na ktorym zasiadł jest stolica naywyższej zwierzchności Kościelney; ktora to stolica dana jest nam w domie naszym/ za iakis bogaty kram/ z ktorego nam wyczaia wszelakich potrzeb życia zbawieniemu służących. Sarcinæ, tłumoki albo towary są Sakramenta/ nauka/ cnoty przy lasce Bożej. Miastem jest kościół. Ulica wiara prawdziwa. Tak dalece/ że chociażby Anioł sam inna wlice wskazywał krom tey/ nie kaze Paweł S. su-

Amos 5.

1. Corinth

5.

S. słuchac. O Trzeciej vlicy/ to tylko rzeka/ i
 iako vlica bywa pewna ktora za miasto wy-
 wodza osadzonych na smierc: tak grzech jest
 pewna vlica/ ktora smierc kat powozachny
 wszystkich zyjących z miasta y zgromadzenia
 wiernych wywodzi do domu piekielnego na
 wieczna strate. A o tychci grzechowych vlicach
 mowi Pan Bog: In omnib⁹ plateis, & in omni-
 bus quæ foris sunt, dicetur vae, vae. Po wszystkich v-
 licach, y wszedzie po podworzu beda wotac biada,
 biada. Qui foris sunt, ei co sa na podworzu, sa to
 grzesznicy. O czym wwiadomia nas Pawel S.
 Eos qui foris sunt Deus iudicabit. Tych, ktorzy
 sa na dworze, ktorzy stoia za drzwiami tãski Bo-
 zey, przeczod twãrzy iego oddaleni, Bog sadzic be-
 dzie. Strafna to vlica. Miay kazdy z daleka.
 Czwarta y ostatnia vlica ma tez swoje przy-
 zwoita wlasnosć. Iż iako w wielkich Mi-
 stach sa vlice niektore pozorne/ przestrojne/ we-
 sole do przechadzki y vciechy; mianowicie w
 wieczor po robotach: to tam sobie ludzie lube
 spatium odprawia/ drudzy przechadzaiac
 sie pospiwuią/ abo na instrumentcie iakimi Mu-
 zycznym przygrawia wdziecznie. Tak tez vli-
 ca cnot y dobrych uczynkow prowadzi tam/
 tedy po zimierzku smierci/ po robotach życia
 doczesnego odprawionych/ na one niewypo-
 wie-

239

Apoc. 5.

Cap. 13.

Ezech 26

wiedziąca z Aniołami y inſzymi wybranymi
Bożemi przechadźcie ſie przenoſimy: na one v-
ciechy y krotofile chwały nigdy nieſkończoney:
na one muzykę wdzięczną / która ſie po wſzy-
ſkich niebiosach rozlega / w wielbionych / chwa-
lących Boga / którey Muzyki niebieſkiey po-
ſłuch nam podawa Jan S. Sediti in throno,
& Agno, benedictio, & honor, & gloria, & po-
teſtas in ſecula ſeculorum. *Siedzacemu na thro-*
nie, y Barankowi, błogoſławieństwo, y cześć, y chwa-
tą, y moc na wieki wiekow. O tych niebieſkich vli-
cach Tobiaſz S. mowi: Ex lapide candido &
mundo plateæ eius ſternentur, per vicos eius al-
leluia cantabitur. *Kamieniem biłym y czyſtym v-*
lice iego będą pokładane, po przecznicach iego
alleluia ſpiewane będzie. Te cztery vlice kopy-
ty y nogami aſſektow naſzych mamy pobiegać.
Vigulis equorum ſuorum conculcabit omnes
plateas tuas. *Trzeba nam ten wyrok Proroctwa*
wypełnić.

Wizerunkiem tego pobożney pámieci Jey
Moſc Pani DOROTHA SZWYKOWSKA: którey cia-
łu y duſzy poſługe Chrzeſciańſką dziś odda-
wamy. Ciału przez przyſtoyny pogrzeb / Duſzy
przez oſiary ſwiete kapłańſkie / y inſze modli-
twy wſzyſkich nas; także przez miłe przypomi-
nianie obſitych oney cnót / y Chrzeſciańſkie^o ży-
cia.

cia. Aby ten wizerunek tym sie wyrażniey nam
 wydał/ przytocze tu/ co pogańska starożytność/
 o koniach słonecznych trzymała. Dważali to lu-
 dzie oni/ iż słońce przez cztery części roku/ bieg
 swoy odprawuie; zacząym też poczworne konie
 słońcu przypisowali Pierwszy kon maści y far-
 by zieloney dla Wiosennego czasu/ zieloność
 ziemi na ziołach y drzewach przynoszącego.
 Drugi kłofosowaty/ abo ognistej/ to iest ry-
 dzey y iakoby czerwona wey herści: znacząc tym
 Lato/ w ktore owce y zboża doyrzewiają/ o-
 gniem słonecznym rumienieią. Trzeci farby o-
 bloczystej/ dla czasu Jesiennego/ ktory pospo-
 licie obloczysty y pochmurny bywa. Czwartj
 biały: to Zima ktora mrozy y śniegi biela. Te
 cztery konie/ onym tam czterem vlicom y do-
 mom barzo dobrze korrespondują/ y każdy z
 nich swoje vlice depce. Pierwszy kon zielony de-
 pce scieżke vrodzenia/ y pierwszego wstępu na-
 szego do domu żywota. Bo pierwsza część roku
 a ta zielona/ znaczy pierwszą część wieku na-
 szego/ a ta zielona y kwitnąca laty poczynają-
 cemi/ ktora zieloność po woli ku dalszym latom
 wiednieie; wedle słow Prorockich. Omnis caro
 sicut fenum veterascet, & sicut folium fructifi-
 cans in arbore viridi. *Wszelkie ciało iako siano
 zwiotscie. y iako list rodowity na drzewie zielonym.*

Dal to Pan Bog niebosce/ iż te vlice weščia
 swego na świat/ Oczystą podkową zacnego
 vrodzenia swego szlachetnie przebieglą; Vro-
 dźwšy sie szlachcianką. Wielkiż to kleynot v
 nas vrodzenie szlacheckie; komu to Pan Bog
 dał! Szlachcicem Polskim bydz/ iest y Pána
 y práwa podawac. Tylku tylo Elektorow
 Jego Cesarsti Maiestat ma/ ktorzy go o-
 bieraia/ a iakiey wagi sa/ każdy widzi! Dwa-
 myż iakiey powagi iest każdy Szlachcic v nas/
 gdyż każdy iest Elektorem/ to iest obierca Kro-
 lá. A nie inšy bedzie mu panował/ tylko ten kto
 rego on sam sobie vpátrzy/ y wolnym zdaniem
 swoim/ na Krolewskim Maieście posadzi.
 Poyrzmyż ieszcze iakiey powagi iest wzgledem
 stanowienia praw! iż nie moga bydz inše/ tyl-
 ko te ktore on poda/ abo na nie przyzwoli. Krol
 y wšelki Magistrat nie moze Szlachcica na-
 šzego inšymi práwy sadzić/ tylko tymi/ ktore
 onze sam na sie vknuie y poda. A tak nie inša
 miotelka sprawiedliwość v rzedowa Szlachci-
 ca karze/ tylko ta ktora on sam na sie za spol-
 nym inšych zezwoleniem vwiąze. Jeszcze Szla-
 chcicem Polskim bydz/ iest bydz tym z ktorego
 wšyſtkie porządki y sprawy Rzeczyposp. iako
 ze zrodła pochodza/ y na nim sie wspieraia:
 tak ze bez iegó consensu nic sie ani dawnego zno-
 śic

ście/ ani nowego wnościć nie może. W takim
 Wolności gniazdzicie ny Orzel Polski zasiadł.
 Taż a nie inſza wolności droga křiśnił w Po-
 goni W. X. Litewskiego bieży. Ta też známie-
 nita droga świetna Jch Mci PP. Gudzieiew-
 ſkich podkowa chodzi. Pobiegała tań wiele ro-
 żnych expedicyi/ oſłaniając poteźnie w ſwoich
 Gudzieiewſkich nienaruſzona całość miley
 Matki Oyczyźney. Každy z nich dla niey uſiło-
 wał wykonać czego niegdy meſtwo Judaſza
 Machabeyczyka doſtażowało. Dilatauit gloriā
 populo ſuo, & induit ſe loricam ſicut gigas, &
 ſuccinxit ſe arma bellica ſua in praeliis, & prote-
 gebat caſtra gladio ſuo. Rozſzerzył ſławę ludowi
 ſwoiemu, wdziwnał na ſię zbroię iako ołbrzym, y
 przypáſował do buku oręża ſwoie w potrzebách wo-
 iennych, y fortece y obozy Oczyſte oſłaniał mie-
 czem ſwoim. Takowych odważnych Boháte-
 row Gudzieiewſka podkowa ſyta y pełna. Za-
 wnieyſzych nie wyliczam. Co ſwieża pámieć
 nieſie/ ile mi powinność moia káznodzieyſka
 pozwoli/ przypominam. Brát nieboſki rodzo-
 ny z młodoſci ſwey/ wieł dzielnie doſć y oſkaza-
 le trawil/ na uſłudze Rzeczypoſpol. Mowie
 dzielnie y oſkazał: boć rozumiem że tylko dziel-
 nego/ tań na Porucznicy/ iako tym wiecey na
 Rotmistrzowſki/ a ieſzcze Uſarſkich Chorągwi
 vczad

wrząd wystawiaia. A takim był o którym mo-
 wiemy. Teraz będąc Horodniczym Smolen-
 skim / pod czas cieśkiego obleżenia / tak zna-
 cznie y zacnie wiare swą Szlachetną y Rycer-
 ską Wyczyźnie oświadczył / iż nastąpiwszy na
 świeżo y prawnie ieszcze ciepłą krew po Woje-
 wodzkim / sławnym dość Regimentarzui / od
 Moskwy zabitym: pierśiami swoimi munięcy
 Smoleńską / ktorey pod boiaźnią y watpliwos-
 ścią mury potluczone bronily (taka była na-
 walność nieprzyacielska!) zastawiaiać; zdro-
 wie tamże położył. Dawidzie święty nie zbył
 przechwalać swego Abnera / z odważney śmier-
 ci. Cóż się zda / ten nasz Polski Abner: Wąże mu
 też nagrobek / którymś swojego wylłachcił.
 Nequaquam; vt mori solent ignavi, mortuus
 est Abner. Bynamniey nie tak iako znykli umie-
 rać gnusnicy, poległ Abner. Nie na lożu / ale na
 murach Zamku sobie powierzonego; nie w po-
 ścieli miękkiej / ale we krwi swojej własnej
 skonał: nie dzwony śmierć iego ogłaszały / ale
 ogromny huk walney strzelby: nie świeca
 śmiertelna / ale straszne ognie y błyskania zdział
 burzacych umarłemu przyświecały: Te cnoty
 swoje Bohatyrską / cnotę pobożności Chrze-
 ściańskiej / przed śmiercią nadobnie okraśił /
 gdy na Kłasztor nasz Smoleński ośmset zło-
 tych

tych odkazał. Niemydał drugi brat iego: gdy
 pod Kábem w potrzebie z Turki meźnie y wie-
 le czyniąc zbit. y tamże leży. Trzeci pozostał;
 lecz y ten przy pałaszu wojennym/ y śabli wieś
 swoy trawil. Za takie cnoty y odwagi/ pobie-
 gała tá podkowa/ stolki wysokie/ y wrzedy zna-
 mienite w Rzeczyposp. Nie siegam historyi
 zdaleka/ bom tu Káznodzieia nie Kronika-
 rzem ná te święta káthedra kościelná wstąpił.
 Nie dawnych czasow/ y bliższej á miley pámie-
 ci/ miała śmudźka Ziemia Jego Mści Pána
 Sigmunta Gudzieiewskiego Sedzia swoim
 ziemskim. Deputátem w Trybunale/ Postem
 ná Seym dla wielkich dotes swoich/ ktore miał
 od Pána Boga/ bywał często od Bráciey obie-
 ran. W tenże tron zacności y potomkowie ie-
 go wstąpili. Pan Mikolay Gudzieiewski był Se-
 dzia Grodskim/ Trockim. Owo zgola nie lá-
 daiało tá świetna podkowa pierwsza vlice
 Zácnego ná świat vrodzenia zbiegala. A tom
 w niey vpátrzył/ że sie ona nie kontentnie vda-
 tnością przodkow swoich dawnych: ále w ka-
 żdym Gudzieiewskim nowa swoje rodzi. Mía-
 ia widze w dobrej pámieci co niegdy Urban/
 tego imienia Papież III. zwykl wiece mawiać.
 Magni viri non nascuntur, sed virtute fiunt. Nie
 jest wielka z wielkich się vrodzić: ále to dánk, cno-

ta własna bydź wielkim. W tenże cel Maksimilian Cesarz vderzył / gdy jeden z wielu tysięcy czerwonych złotych do niego przyśledszy / prosił: aby go Szlachcicem uczynił. Rzeczce Cesarz: Nobilitare te non nisi propria virtus potest. Szlachcicem cię żadna rzecz nie uczyni, tylko własna cnota twoja. Cnota swoja własna każdy z Ich Mści PP. Gudziewskich stara się w sławie popisac. Oczy nasze tego świadkiem. Zaczem mowa dąrmoby siebie / y vsy słuchaczom moich fatigować. Tak tedy w zacney krewi swoiey (lubo w samey sobie plec żeńska niedopuszczala) sławney pamięci niebożka / sławne pierwszym koniem y podkową jego / pierwszą vlice vrodzenia swego znamięnicie przeszła.

Przydany trzys do podkowy / dać znać / iż ten Dom za mało miał / bydź wzietym v ludzi dzielności y mestwem / co oboie podkowna znaczy: ale tym wiecey przed Bogiem pobożności Chrześciańska chcieli się vdać. Zupelna y doskonała pobożność na dwu rzeczach zawisła; na Wierze dobrej / y na dobrych vczynkach. Co / samo nazwisko iey Polskie świadnie potaje. Pobożność iakoby pobać się Boga. Boiemy się zaś Boga / wyznawając onę. Wyznanie dwoiacie: y rozumem twierdząc iż

on iest sam naywyższy y naysilniejszy / zátym
 bac sie go trzeba / ieslibys mu teg nie przyznał:
 y wola wykonuwać co kaze. bo iezeli iest nay-
 zacniejszy y naysilniejszy : to wara ! nieslu-
 chać / gdy rostkaze. Rostkázania też on swego nie
 rospóściera seroko / w szupley zwiezi go po-
 dal : bo tylko we dwu artykułach. Nitować o-
 nego samego nade wszystko : a wszystko dla nie-
 goż samego. Wyznamamy tedy Boga y rozu-
 mem y wola. mamyć trzecią potencją dusze
 naszej Pamięć / ale ta od rozumu nie różna.
 Gdyż tylko przydawa presentiam obietci in in-
 tellectu, przydawa mowie w rozumie obe-
 cność rzeczy z rozumieniu podlegley. Rozu-
 mem wyznawamy Boski Mąciestat przez Wi-
 ra gruntowną. Wola przez wykonanie tego
 tak konsensem porównetznym / iako y skutkiem
 powierzcznym / co wiara iako mistrz na kate-
 drze nauki Chrystusowey zaśiadłszy do wsłano-
 wania Bożeg bydz należyto położyć. Ktoż już
 teraz nie widzi iż pobożność cala / pospolu
 wiare z dobrymi czynkami w istności swey
 łączy : Jezeli też pobożność od pobożenia / to
 iest od poprzysiężenia nazowiemy : też konflu-
 sja mamy. Człowiek wierny rodzi sie na ten
 świat z pobożeniem / z przysięga. Plac przysię-
 gi / kóściol. Krzyż na który przysięgamy / obfite

Ioan. 3.

Matth. 28.

zasługi meki Chrystusowey w Sakramencie
 chrztu swietego zamknione. Stół na którym
 ten Krucyfiks położony Chrzest sam. Tu walcia
 która dla poczeiwości na tym stole pod Krucy-
 fiks ściela/ ceremonie starożytnie przy chrzcie.
 Notuła przysięgi/ dwoie w sobie punkta ma/
 iedno: wyznawasz Boga w Trojcy iedynego:
 to rozumem. a drugi: wyrzekasz sie czarta y
 służby iego: to wola. Dekret Sedzieg do przy-
 sięgi należyty/ na dwoie sie dzieli: bo częścią
 iest skazujący/ częścią absolwujący to iest w-
 wolniający. Skazującym kaza przysiadz/ Ab-
 solwującym wolnym czynią po odprawionej
 przysiedze. Toż sie y w naszej rzeczy dzieie. De-
 kret przymuszający do przysięgi wydaie Se-
 dzia. Nisi quis renatus fuerit ex aqua & Spiritu
 sancto, non potest introire in regnum Dei. leze-
 li się kto nie odrodzi z wody y z Duchá S. niech się
 nie spodziewa wnieść do krolestwa Bożego. Dekret
 w wolniający/ tenże czyni. Baptizantes eos in no-
 mine Patris & Filij & Spiritus sancti. Chrzczac,
 to iest oczyszczając y w wolniając ich tym dekre-
 tem moim od wszystkich co mi przewinili/ a to
 w imię Oycá, y Syná, y Duchá swietego. Co wyko-
 nujemy kapłani namiestnicy tu na ziemi Sa-
 du y Dekretow Chrystusowych: gdy mówie-
 my: Ego te baptizo in nomine, &c. la ciebie czy-
 stym

239
słymy wolnym czynię w imię Oycá, Je. Poboże-
nie tedy nasze na chrzcie / to iest / obowiazanie
pod przysięga / na dwie sie rzeczy ściaga. Na
rozum aby wyznawał Boga wiara: na
wola aby wyznawała uczynkiem y służbą ię-
wyrzeczy sie służby czartowskiej. A z tym po-
bożność tak wiare / iako y sprawy dobre / oraz
z sobą wnosi. A tu iuż mamy z teg dwoiakięgo
pobożności przedziału dwoie vlice / iedne wia-
ry y chrztu S°. a te do domu kościola: druga
cnot Chrzesciáńskich / do domu niebieskiego.
Obiedwie rzecz przebyła podkowá Gndzie-
iewskich: Gdym troche w Kroymki nasze Pol-
skie weyrzał / postrzeglem tego / iż osobliwszym
iakiński przeznaczaniem Bostini przy tey Pod-
kowie Herbowey / pobożność sie opowiedzia-
ła: dla tego też krzyż znał pobożności ma sobie
przydany; Nappierwszy ktory ten kleynot o-
trzymał / otrzymał go przez pobożność / dla kto-
rey znaćmie sie y rycersko odważył. Wkaze tu
Dawida Polskiego / y Goliatha Pogańskiego.
Za Bolesława Chrobrego lat temu 624. (tak
dawno te podkowie wkowano!) wielkim košem
pogaństwo vzbrowione / na Lysey gorze stanie.
Naszych garstká w naszymi wisko pogańom i-
dzie. Sromoga ich / Chrystusa bluznia / Chrze-
scianom vragaia / Wierze swietey vwloca.

Ukazałszy wroda y pozornym meśtwem ieden
 z nich wystąpi: wyzywaj: Daycie mi z pośród
 was meżę/niech zemną spróbuie/ ięśli go waf
 Bog wydrze z garsci moiey / gdy go zażme.
 Nie wytrwa pobożny rycerz / skoczy żartko
 skąd sie nie postrzegli/ porwie onego hersta/
 pod pachę z cięskami skryty mi za obłow Kro-
 lowi przyniesie. Tak pobożność serca y mocy
 dodała! Wołodcz niedopuśczała przykra go-
 ra obozu nieprzyacielskiego dochodzić; myśli
 co z tym rzec: wymyśli podkowę/ ktore ięszce
 w używaniu nie były. Onetżę pod kilką set ko-
 ni one dawafy/ sam w przod kredensuie/ za nim
 dobra kompania / niespodziane pogaństwo /
 siecze/ bije/ wiąże/ ostatek w rosypte. Bierze
 ząym on walecznik podkowie za herb / iako
 pierwszy iey wynaleśca. Pobożność mu ia zro-
 biła w kuzni żarżliwego o chwale Bożę serca.
 Taż w potomku iego plużyła/ gdy po dzielach
 wojennych/ mieyscá swiate nawiedza/ Rzym
 y Oycá S^o ogląda: bierze od niego; Krzyż do
 Podkowy Oczyszczy przydany / iako pierwsze
 pobożności znamie. Herb Pobogiem od teyże
 cnoty tytułnia/ a Família Pobożanie. Tych Po-
 bozan w pobożności nie wydała pobożna Pa-
 ni Jey Mość Pani Dorotha Gudzieiewska/
 Dawidowa Szwykowska.

Na pierwszym wstępie swoim do vlice swia-
 towey/ zaraz sie rdała vlica Chrztu y wiary
 prawdziwey: ktora z mletiem y trwia od Ro-
 dzicow wziawszy/ pilna tak wielkiego starbu
 strażynia była. Połoiowy Daryusow Zoro-
 babel w gądfach towarzyskich mianował bia-
 lagłowe za najmocniejszy/ przeciwko innym
 którzy winu/ abo Krolowi ten dant dawali: y
 stwierdzał to obfyrnemi racyami. Ciastapi
 drugi y prawde bydz nayprzedniejszy wlażnie/
 dowodząc: Veritas manet & inualefcit in zter-
 num. *Prawda trwa w siłach swoich na wieki.* Inse-
 rzeczy wstała. Wygrał ten y wziął zakład. Oto-
 li y niewieście moc przyznawa Duch S. Mu-
 lier fortis oblectat virum. *Mocna niewiasta cieśy*
meżę. Już to nader mocna bydz musi/ co cieśy
 meżę. Bo aby go wcieśyla/ musi dobra bydz/
 musi swe namierności do których skłonna/
 w sobie zwoycieżać y wiażać/ iednym słowem/
 musi sie z sobą wstawnie biedzić/ y siebiez sama
 pod moc swoje podbić. inaczey wnet nay-
 dzie/ czym meżę rozkwili. Wielkież to zwycie-
 stwo; y niemaf wielkiego: Bis vincit, qui se vin-
 cit. *Dwoiako zwycięża, kto siebie zwycięża.* Za-
 czym y wielka moc niewiasty/ gdy sobie samey
 zarofe przeczna adwersarkę/ aby meżowi wy-
 godna była: siebie same prawie vmarza/ aby
 maj był wesolo. Takowa bobatyrka/ tak wcie-

sznym mężowi przyjacielem była nasza. Mało
 to iednak było na siły iey: ruszyła ich potężnie/
 y nad siebie sama moc swoje wymoższy/ pra-
 wda sama sie zwyciężyła/ y ztąd wielkży try-
 umph przed Bogiem y ludźmi odniosła. Po
 prawdzie najwyższej y istotnej ktora jest Bog/
 nayprzedniejszy prawda jest wiary Rzymskiej
 Katholickiej. Boże moy! iako sie przy niej Uie-
 bośta opowiedziała: Prawie w pośrzed zapo-
 lu samego haresiey bedac/ potężna sie mocar-
 kta stawiła: naymniejszy skierki do serca swe^o nie
 przypuszczając. Acz iey w tym małżonek nie był
 przytly. A owsem ona iako mocna heroina/
 y prawdy Katholickiej w tey mierze broniciel-
 ka/ przemagała. Gdyż iey światobliwym fo-
 natem działki trybem Katholickim Kapłan
 Rzymski zarósze trzcil. Ztąd wielka im matka
 wedle Boga/ niż natury zostawała. Bo wszy-
 stkie do iednego oboiey płci Katholikami. Spła-
 czem wielkim y gniewem świętym otrzyma-
 wała to v meza; że działek/ pośi mnieysze były
 do szkoły Heretyckiej nie dawał. Kozde świe-
 to wielkie/ gorzkiemi łzami oblala/ gdy małżo-
 nek iey na swoje nabożenstwo odiezdzał. A toć
 do vlice wiary świętey należy/ iż Ceremonie
 Kościelne ywenerowała sercem y obserwo-
 wała skutkiem. Zeby grob Wielkopiatkowy w ko-
 ścielce majątności iey nie był/ (od spowiedni

tam to slyshal) za śmierć by sobie była poczytała:
 dusze od ciała odrywał/ krobey ia od nabożeń-
 stwa obrzędow kościelnych odrywał. Czym ta-
 dalece małżonka swe^o zbudowała/ że po śmierci
 iey z płaczem prosił tegoż Oycá oney Ducho-
 wne^o Moey serdeczny Oyczenku/ proszę dla P. Bo-
 gá (Bogiem kapłana obowięzuie) aby małżonki
 moiey nabożeństwo/ y zwyczaj wbiierania gro-
 bu Wielkopiętkoweg^o śmiercią iey nie vmierał.
 Skąd wszyscyśmy sie z namiłszeg^o staruszká cieszy-
 li: y mamy w Bogu nadzieie/ że go sobie do kon-
 cą sfloni. A zaż y w tym nie szkodkiem vlice wi-
 ry świętey sflá: gdy Ich Mści PP. Dzieciow so-
 bie nie inšych/ tylk o dobrych y żarliwych Kátho-
 likow przybierała. Z ktorých też P. Bog wiel-
 kie pociechy y ozdoby dáć ráczył w domu iey. Ta-
 wiary swey okazała vlica/ brała sie záwsze do do-
 mu kościola Chrystusowe^o: w ktorým trwała aż
 do ostatnieg^o zgonu życia sweg^o. Kon w tym ogni-
 sty lato doyrzałe znaczący pracowal: to iest o-
 gnista/ doyrzała/ y dobrze wtorzeniona iey żar-
 zliwość o wiare świętą. Z tey vlice łacne iey by-
 ło przesćie do vlice cnót y miłości Bożej/ ktora
 sama prowadzi do náycełnieyszego domu: abo-
 wiem do nieba. Oświadczały to wielkie nabo-
 żeństwa iey: ná modlitwie lub w kościele lub w
 poćoiku domowym długie a pilne wytrwania y

zabawy. Nhey y kázania pilne słuchanie. Swie-
 ta żadne tak Nas: Panny iako y Syna iey/ wiec
 y inšych wroczyſtych nie było/ aby go ſpowiedzia
 ſwiała w ktorey częſta była/ także y komunja
 nie wzięła. Miłość Boża w niej wielka/ dla kto-
 rey ſługi ieſz kapłany/ y ſaſonniki niewypowie-
 dzianie ſzanowała/ za Anioły ie ſobie y w domu
 y wſzędzie poczytała. Osobliwie Bractey ſranci-
 ſka s. matka prawie była. Dalſzey też to P. Bog/ iż
 przez ich rece y duſze Bogu y ciało grobowi/ gdy
 ią do nie^o kładli oddała. Steyże tak przeſtroney v-
 lice/ to ieſt miłości Bożej dziwnie wielka ialmu-
 żnica była/ tak v bogim potrzeby/ iako v bogim z
 dobrowolnych ſlubow. Gdy tak doſkonale te
 droge trzecia odprawiła/ trzecim onym białym
 koniem/ białym przez ſprawnieść Chreſci-
 ańſką; gdy y poganie wbialey ſcacie ſprawnie-
 ść malowali: białym przez ſczyrość ku Bogu
 y ludziom. ktory kon mroz wprawdzie ciału/ to
 ieſt przykrość y v martwienie przynosi; ale zaś
 duſzy z tym ciałem mrozem błogo. Gdy mowie na
 tey drodze/ nązbierała ſobie kupiey zbawienney/
 żywności Duchowney przyſpoſobiła: iuż iey nie
 trudno było droge y vlice obłoczyſta ieſienna y
 niepogodną grzechu. lub to oſtrożnie pominąć;
 lub też meźnie pod nogi ſobie podbiwoſzy/ koniem
 obłoczyſtey żalem y płaczem poſuty/ y ſwietego
 onemu przeciwnieſtwa/ podeptać. Po ktorey to

vlicy ná obloczyszym koniu ale inaczey obloczy-
szym / bo rozplynionym wrospufty w spale / cie-
le / drudzy wiec iezdza. Na co Bog narzeke: E-
qui eorum caro & non spiritus. *Konie ich ciáło á
nie Duch.*

Poddeptala te zgubna y zloczynska vlice wzgár-
da tego wshystkieg co nia prowadzi. A trzech o-
sobliwie wozow ma. Wylicza ie Jan S. Con-
cupiscentia oculorum, concupiscentia carnis su-
perbia vitæ. Požadliwosc oczu / ktora pro-
wadzi do zguby przez vlice lakomstwa : gdyi lakom-
stwu oczy daia okazya. Co widzimy to bysmy
radzi mieli. Požadliwosc ciála wiezie do vlice
zginienia przez bestyalstie smrody cielesne. A gor-
na wynioslosc tamze ná szwie straca / przez harde
a zbytne siebie nád inszych wynoszenie. *Miala z
daleka tak szpetna y szkodliwa vlice ta Chrześci-
añska Pani.* Co mowie ; deptala one zwielka iey
hanba. Pierwsza požadliwosc / ialmuznami. Tu
by cie slawny Mistrzu Alanie z zdaniem twoim
trezba : ktore gdy pytano coby słańcicowi / y
każdemu czlowiekowi wielkie^e nayprzyzwoytzego
bylo : dales takowe: Dare, donare. *Dac, darowac.*
Nie wychodzila ta Laciná nigdy z domu niebo-
ski. Nie tak / y owsem wychodzila z domu iey ob-
ficie / przez obfita szcudrobliwosc / do rąk potrze-
bniacych. Druga požadliwosc poddeptala / posta-
mi czestemi / te iey bywaly v stoleu naysmakowit-

24

Isai. 31.

1. Ioan. 2.

Guliel.
Lugdu.

2. 46

szym kondimentem / takżewmártwieniem różnym /
y wśhelaką wstrzemiesliwoscia. Trzecia potlu-
mila / niskim siebie przed Bogiem y sama w sobie
ponizaniem. Dohazes Cna Pani! rozszkrowala
te twoie poczworne konie / po vlicach tak nizszeg
iako y wyzszego swiata / nawet y w podziemney
piekielney vlicy iednegoś zasadzila / aby cie na za-
dney / robowny naiezdca / nienasycony pozerca
smierci / olaoo przedkim swoim koniem ladaiako
nie vbiegl. wszedy trafil na odpor / y na czuyna
straż. Wiec strodze smialo ztoba zaczelá: barzo
za czasu na plac pojedynkowy / ktorym kazdemu
znas choroba iest / przeciw tobie wyiachala. Za
czasu: y owszem przed czasem: abowiem na dwie
lecie przed wriecznym scieciem. Jednak moze ta
Pani dziekowac smierci adwersarce swojej! ze
gdy iey chciala zaszkodzie / barziley pomogla. a
czym: przestroga. Ledwie bowiem iey sie woczy
smierci pokazala prze dwuletnia chorobe: zaraz
sis poczelá na nie poteznie zbroic / spowiedzia
czestá y czestym Tworze swoe° przyimowaniem.
a przed zesciem ostatnim / na osm niedziel co ty-
dzien komunikowala X cierpliwosc iey wcho-
robie tak dlugiey / niewymownie ia zbroila. Di-
onysius młodszy z krolestwa zrucony / gdy state-
czna y wesola zawze twarzá one haiebná hcz-
scia sweę siewke zawze ponosi: pyta go ieden:
co za pożytek mu zostal z dlugiey konwersaciey

z pla

z Platonem: chwalebnie odpowiedział: An pa-
 rum vobis videor consecutus, quod presentē fortu-
 nā fortiter fero? Azaz mi się ztad máto zawiązało,
 iż tę odmiannę szczęścia mego mężnie ponoszę? stoito
 za naysprzedniejszy y naysobóżyemu / krolestwo;
 gdy zdrowie dobre komu pánuie w cieie. Z tego
 krolestwa niebożka / ná cale dwie lecie złożona /
 z Platonem Bostim Philozophem towarzysztwo
 wzięła. Wielkiż to á práwie Bost Philozoph y
 Mistrz dopuszczenie Boże! zwłaszcza przez nieu-
 leczona choroba Káthedrá tego Mistrza; tożto
 odleżałe oney było: kátego ciała y członki: pismo /
 choroby frogie. Pytać ieý było / iak wielki pro-
 fekt od tegó Mistrza miała: Oto odpowiada: An
 parum vobis videor consecuta, &c. A toć nie má-
 ty szcudlek śmierci: gdy takie postrzały ieý / kto-
 remi sie oná stroży; wesolym ich znośeniem wy-
 smiewunia. Ze wszech tedy miar wykonała tá za-
 cna Dusza / słowa Ezechiela S. Vngulis equorū
 suorū, &c. Vbiegła kopytami dárskich koni swoich
 wszystkie ulice, pąktorych śmierć ná ludzcie zwykła
 sieć pobratyma swego piekła zaktádać. A także to
 iuż tego hárcownika y z blády iego koniem po-
 hańbiemy: musim mu też cokolwiek w tym po-
 iedyntu przyznac. Wziął też swoy obłow: ále iá-
ki podkálzone Phutifarowa: Zastoczy tá nie-
 czystá czystego mlódzieniaškę Jozephá włacie /
 ciągnie zá suknią / ku zley woli swoiey: á on su-
 knia w rąku ieý zostáwiwszy sam sie wywinał / y

zcła sukina niewinności swej vshedł. Zażela re-
 ka swa porywacza/ niezbytą śmierć te mila Pa-
 nią: to przez śmiertelną chorobę: zaścoczyła w
 ciasnym kacie łóżka śmiertelne°. Alie ona sie wy-
 winie duży/ a śmierci tylko sukienka ciała w re-
 tu została; y ta luty/ pracami/ niemocą wyrarta
 y zwiotkła/ Zawstydzila sie ta kosciana koscia-
 nych koscnic gospodyni z podley zdobyyczy; y rzu-
 ciła nam w pośrodek iako platek podły; ten vbo-
 gi plaśczyk ciała nieboski/ tu przed oczy/ iakoby
 rzekłamie miałam oco dwie lecie walczyć. Ognia
 śmierci! Naywzgardzenie monstru na świe-
 cie! Skadci ta śmialość iż to tak zacne ciało na w-
 zgarde o ziemie rzucasz; wzdryc to szpetnicę! ciało
 Szlachcianki poważney; iakim niewstydem o-
 no profanujesz; ciało matrony/ białey głowy! a ty
 sie pastwisz; ciało w którym pobożna Chrześci-
 ańska dusza mieszkala! a ty onym/ iaka niebożno-
 ścią twoia pomiatasz; Co / naywieksza! ciało to
 było kosciołem Duchą S. wedle Apostola. a ty
 pohana ten koscioł o ziemie! Wzgarda wielka!
 Bierziny sie o nie! Podiaz! a na uczciwym
 miejscu położyć. Podeymi szedziny a poczesny
 malżonka. A wprzod poznaway pod ta licha inż
 postawa do ktorey ia śmierć przywiodła: ieżeli
 to ciało oney malżonki twoiey; ktorac była w
 pracach y gospodarstwie pomocą/ rzeke y zastę-
 pcą/ w frasunkach pociechy/ w trudnościach ro-
 stropna poradnica/ w starości vsluga/ dgała!

nie masz iey! prozno poglądaś: wielkieć w domu
puszki uczyniła. Podeymicie zapłakane dziatę-
czki/roiu wdzięczny pozostaly/mily wam/oraz
y żalostny ciężar tego ciała/Matki waszey.Niech
nim wiecey śmierć nie pomiata/niech sie dluzey
na oblow swoy patrząc nie cieśy. Onać to Do-
brodzieyka wasza/zkrorey wam pociecha y wśel-
ki ornament pochodził: wychowanie/ćwicze-
nie/promocya /tak tu dobremu zbawiennemu/
iako y doczesnemu. Zmieniła sie/daleka od oney!
Zięciowie y waszych tu rąk trzeba. Podnieście
niemi na tak wzgardzony wyrzut od niebaczney
Parti podana Ciescia wasze. Ogladaycie/ po-
znawaycie/ czy ta? Zapłaczesz y ty y drugi. A o-
naż to tak wspaniała/ tak okazała/ tak mądra?
Onaż to ktora was mimo inszych wszystkich
krwi swoiey Cerkom za małżonki/ sobie za syny
przybrawşy/ iako syny milowała. Daleka ro-
żnica! iakby nie ta. Ale przedsię wasza.Bracia/
potrewni/ przyiaciele/ sąsiedzi/ ktorym wszy-
stkim iako sie zachowała/ wiecie. Niechże ma za
to od was/ abyście te lupież żalostną zgniley
śmierci pocziwie na swym miejscu złożyć po-
mogli. Czeladcy y domownicy! wasza to Pani/
z ktorey obmysłu/ dobroczynności/ waszescie
wychowania y potrzeby mieli/ ktora was by-
tnością swoją cieşyla. Wbodzy/ Zebracy/ orow
wasza Spiżarnia poległa/ inż sie rozsypała.

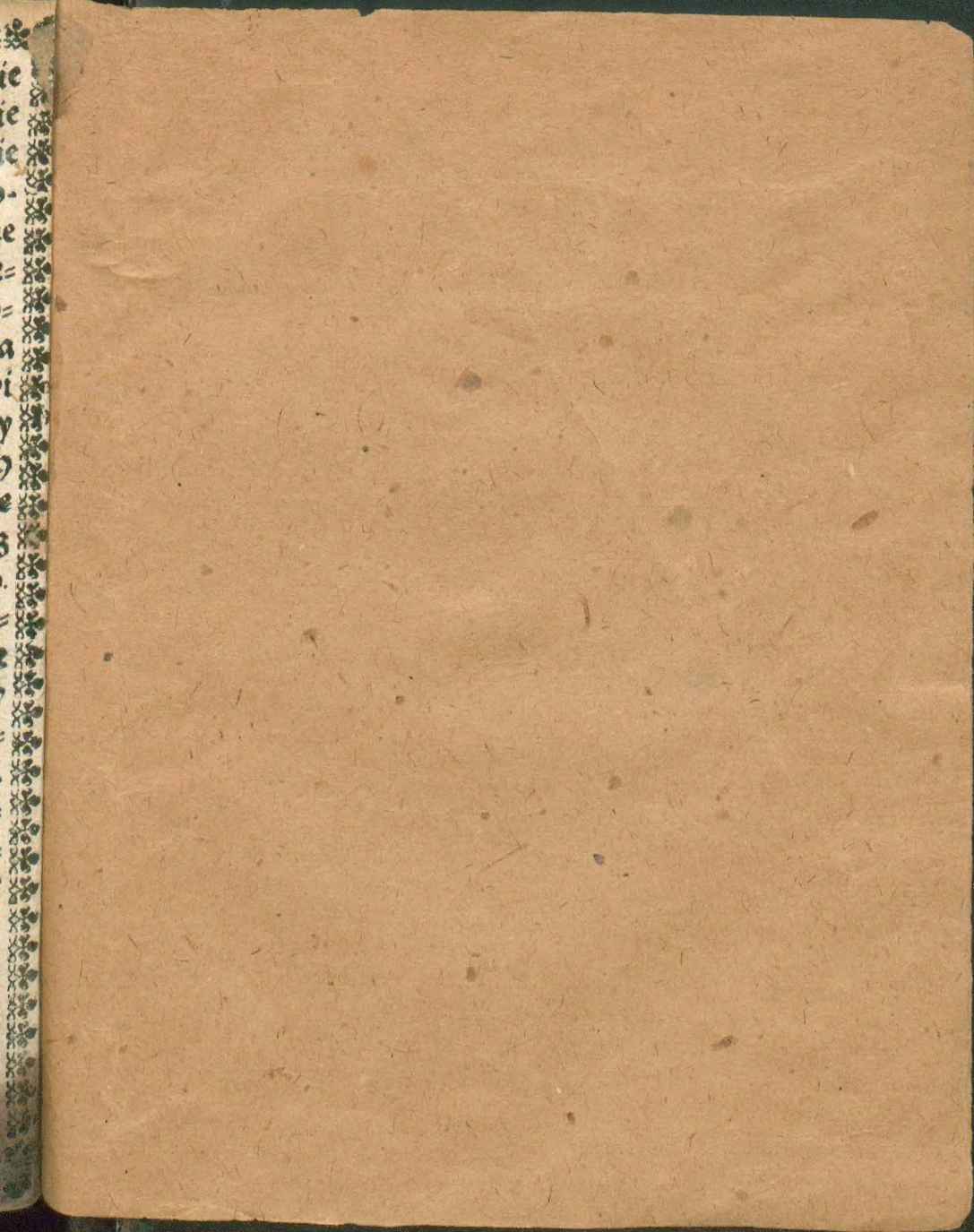
wam

wam nie zostawa; tylko płacz. Wygladajcie
 niebożetą drugiey takiey; iuż ta wam służyć nie
 będzie. iuż sie wszystkim wysłużyła. Wyconie
 Bernardyni! Oto wasza Matka/Siostra/Do-
 brodzieyła. Dom iey/waś dom był/ na ochotne
 przyiecie. Chleb iey/waś chleb był/ na przyie-
 mne ucztowanie. Jey gumna/ szpiłkerze/ obo-
 ry/waś były/ na hojne ialmużny. Za to czeka
 od was ciała temu przyzwoitych pogrzebowi
 obrzędow/ Duszy zwyczajney przez modlitwy
 y Ofiary święte/ pomocy. Do czego y wszystkich
 nas/ cosmy sie na te (ktora iedną taką) wstuge
 iey zgromadzili/ z wielką prośba zaciąga/ y z
 śmiertelnę krzesła tych czarnych mar/ każdego.
 zwas iako może naystłonnier y pokornier prze-
 praśa: człowiekiem była/iakim iestescie/ ludzie
 człowiekowi przebacście. Prosi abyście Duszy
 Chrześciańskie modlitwy/ Ciała iako ziemi zie-
 mie powinna Chrześciańskim trybem oddali.
 Segnażatym wszystkich/ na daleki odiażd/ niery-
 chle oglądanie. A gdy z ciałem sie pod ziemię go-
 tuie/ Duże w reku Chrystusa swe°/ y Matki ieg/
 w reku Franciszka S y Patronow swoich/ kto-
 rym wszystkim wierna za żywota sluga była/ za
 depozyt złożywşy: czeka w dobrej nadziei/ iako
 mniemac y życzyć iey mamy/ aby biegu swęg
 tres/ boużold w wieczności naznaczo-
 ny otrzymała. Amen.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU



JAGELLON



54